

WŁADZA IDZIE DO WYBORÓW

Przed wyborami w 1989 roku w całej Polsce komuniści żywili złudzenia, że wzrost popularności mogą przynieść im proste zabiegi – lekkie przemalowanie swoich kandydatów, rzucenie na rynek najpotrzebniejszych towarów, sprawną kampania w mediach, w których wciąż utrzymywali niemal pełnię władzy. Tak też było na znanym z konserwatyzmu Podkarpaciu, gdzie prawdziwy rząd dusz sprawował zdecydowany antykomunista bp Ignacy Tokarczuk.

Obóz władzy szedł do wyborów formalnie skonsolidowany jako tzw. „strona koalicyjno-rządowa” (PZPR, ZSL, SD, OPZZ i koncesjonowane formacje „chrześcijańskie”). Wiodącą rolę odgrywała jednak PZPR. Kampania wyborcza przypadła w okresie pogarszającej się sytuacji rynkowej. Nie wszędzie zdawano sobie sprawę z braku możliwości przekonania społeczeństwa do głosowania na kandydatów obozu władzy. Pod koniec kwietnia 1989 r. jeden z sekretarzy KW PZPR w Rzeszowie, Stanisław Czech, w alarmistycznym tonie informował KC o pogarszającym się w pierwszym kwartale zaopatrzeniu sklepów w podstawowe produkty, zwłaszcza w artykuły przemysłowe. „Nadal nabycie telewizora kolorowego bądź czarno-białego, lodówek, pralek, zamrażarek, mebli wymaga długotrwałego wyczekiwania w całodobowych kolejkach. Nieosiągalne są również wyroby odzieżowe, takie jak garnitury męskie, płaszcze, kurtki, a także bielizna osobista”. W telesie do centrali wspomniany sekretarz wymienił też listę deficytowych produktów spożywczych i chemicznych. W pierwszym kwartale 1989 roku była podwyżka cen detalicznych i usług sięgająca 74–75 proc. Pogarszał się również stan nastrojów na wsi. Przykładowo, 3 kwietnia część rolników województwa przemyskiego rozpoczęła akcję protestacyjną polegającą na wstrzymaniu dostaw mleka i żywności¹.

Bezpartyjni z PZPR

Komitety wojewódzkie PZPR podczas wojewódzkich konwencji wyborczych dokonały wyboru własnych kandydatów. Na prowincji unikano wyboru na kandydatów czołowych aparatczyków, jednoznacznie utożsamianych w latach osiemdziesiątych z obozem skompromitowanej władzy. Do wyjątków należała kandydatura Janusza Basiaka, I sekretarza KW PZPR w Tarnobrzegu. Zwykle jednak osoby, które kandydowały z ramienia PZPR, w swoich materiałach propagandowych nie eksponowały własnej tożsamości. Dlatego wśród osób rekomendowanych przez PZPR w Przemysłu do Senatu kandydowali: Andrzej Wojciechowski, wojewoda przemyski, i Mieczysław Nyczek, dziennikarz „Nowin”. Natomiast do Sejmu: Stanisław Duda, dyrektor Zakładu Rolno-Przemysłowego i Handlowego „Igloopol” w Dynowie, Krystyna Grzęda, dyrektor SP nr 6 w Jarosławiu, Adam Heba, dyrektor Fabryki Aparatury Elektromechanicznej „Fanina” w Przemysłu, Zygmunt Kubrak, dyrektor muzeum

¹ Archiwum Państwowe w Rzeszowie [dalej: APR], KW PZPR, Wydział Organizacyjno-Polityczny, 1696, Teleks KW PZPR w Rzeszowie do KC, 26 IV 1989 r., k. 86; Archiwum Państwowe w Przemysłu [dalej: APP], KW PZPR, Kancelaria I sekretarza, 68, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW PZPR, 10 IV 1989 r.

w Lubaczowie, Eugeniusz Mazurek, dyrektor Huty Szkła w Jarosławiu, i Józef Więclaw, rolnik (wszyscy kandydaci byli członkami PZPR).

Pomijając fakt, że strona koalicyjno-rządowa wykorzystywała w kampanii podległe jej media tzw. publiczne, spójność partii mieli zapewnić także propagandziści piszący w partyjnych periodykach. Przed wyborami KW PZPR w Przemyślu do ostrej polemiki z argumentami „S” wykorzystywał swój biuletyn informacyjny „Fakty, Interpretacje”. W jednym z numerów tego pisma przesiąknięty zakłamaną retoryką stanu wojennego autor polemicznego tekstu pytał: „Jaka jest działalność »S«? Czy ma takie same cele i aspiracje co w latach 1980–1981? Jeżeli tak – czy dąży jak wówczas do konfrontacji, kiedy znowu usłyszymy »bój to będzie ich ostatni«”².

Obciążenie centralą

„Przewodnia” partia, jako pierwsza spośród koalicjantów, ujawniła swoich kandydatów. W jednym z teleksów rzeszowskiego KW napisano: „[...] wszelkie próby podejścia do nich [ZSL i SD – przyp. autora] z tym tematem [wytypowaniem kandydatów] kwitowane są niekiedy stwierdzeniem, jeszcze nie przyszła na to pora”. Brak pośpiechu ze strony koalicjantów PZPR może świadczyć jedynie o obawach, aby nie być utożsamianym z władzą, którą obarczano odpowiedzialnością m.in. za zły stan polskiej gospodarki. Kampanią wyborczą PZPR kierowały powołane do tego celu zespoły koordynacyjne (wojewódzkie, okręgowe, rejonowe i na szczeblu podstawowym). Przy każdym kandydacie utworzono kilku- lub kilkunastoosobowe zespoły promocyjne, które zajmowały się zbieraniem dla niego podpisów i jego promocją. Struktury partii miały pełne ręce roboty, narzekano więc na centralę, która przeszkadzała w prowadzeniu lokalnej kampanii, narzucając „limity dla organizacji wojewódzkiej odnośnie [do] zbierania podpisów dla kandydatów centralnych (Niepokólczycka, Sekuła, Płaneta, Zielińska, Skalski, Kwaśniewski)”. Dodatkową przeszkodą w sprawnym prowadzeniu kampanii – zdaniem KW w Rzeszowie – były działania przedwyborcze opozycji, wspieranej głównie przez Kościół. Narzekano, że niektóre spotkania przedwyborcze charakteryzują się agresywnym tonem i neguje się na nich cały dorobek Polski Ludowej oraz wzywa do zmian ustrojowych³. Klimat ówczesnych opinii działacze partii wyraźnie wskazywał na poczucie zagrożenia własnej, dotychczas uprzywilejowanej pozycji.

Powaga chwili

KC PZPR rozesłał 29 maja do komitetów wojewódzkich poufny materiał pt. „Stan i przewidywane kierunki działalności propagandowo-organizacyjnej NSZZ »S« w kampanii wyborczej”. W materiale dokonano analizy działań podejmowanych przez opozycję, próbując zwrócić uwagę na domniemane kierunki akcji wyborczej prowadzonej przez Komitety Obywatelskie. Wówczas przewidywano już, że wyniki pierwszej tury wyborów mogą się okazać niekorzystne dla PZPR, stąd w wymienionym dokumencie zawarte zostały „Zalecenia dotyczące działalności propagandowej między pierwszą i drugą turą wyborów”. Zasadniczą część propagandy zamierzano skupić przed drugą turą wyborów. „W samej partii – napisano – należy zdecydowanie nasilić agitację pod hasłem powagi chwili: oto przyszła dla nas

² APP, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 29, „Fakty, Interpretacje. Biuletyn Informacyjny KW PZPR w Przemyślu”, nr 165, maj 1989 r.

³ APR, KW PZPR, Wydział Organizacyjno-Polityczny, 1696, *Teleks KW PZPR w Rzeszowie do KC, 28 IV 1989 r.; ibidem, Teleks...*, 5 V 1989 r., k. 101.

decydująca próba, rozstrzyga się także przyszłość PZPR, losy ludzi związanych z partią. Nie wolno więc kierować się filozofią – »lepiej się nie wychylać«, »jakoś to będzie« itp. Za bierność przed drugą turą wyborów przyjdzie nam bowiem zapłacić wysoką cenę».

Sytuacja partii nie przedstawiała się różowo, o czym informowano w teleksach do KC. Nie brakowało też jednak optymistycznych informacji w stylu: „Udane pod względem frekwencji były nasze ostatnie mitingi i festyn wyborczy, zwłaszcza organizowany 22 maja na lotnisku w Jasionce [...] Dobrze zaprezentowali się na nich nasi partyjni i zbliżeni bezpartyjni kandydaci, zyskując przychylne opinie widzów”. Ale dominować zaczęły inne wiadomości, utrzymane zdecydowanie w pesymistycznym tonie. Podczas spotkania przedwyborczego w Grodzisku, które odbyło się 28 maja, kandydat PZPR T. Karakuła otrzymał od obecnych tam osób „pozwolenie na stanie w kątce”, po czym opuścił salę. Jakiś uczestnik spotkania powiedział: „na szubienicę z nim”, „już niedługo naszą nową kanalizacją popłyną krew partyjnych”⁴.

Gdzie partia nie może

Niezbyt przekonujące działania partii musiały być wsparte przez SB. Szefowie WUSW w kwietniu powołali Sztaby WUSW, których zadaniem było m.in. zabezpieczenie operacyjnej kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. Faktycznie jednak działania SB ograniczały się tylko do sporządzania charakterystyk poszczególnych kandydatów do parlamentu reprezentujących „S”, jak też opracowywania meldunków sygnałnych, które dotyczyły miejsc i treści wystąpień tych kandydatów. Ze szczególną uwagą odnotowywano wypowiedzi, które zdaniem SB godziły w treść porozumień zawartych przy okrągłym stole.

Naczelnik Wydziału III WUSW w Rzeszowie ppłk Tadeusz Mazurek podpisał 30 marca wniosek o wszczęcie sprawy obiektywnej pod kryptonimem „Wybory 89”. Przy realizacji przedsięwzięć operacyjnych w ramach tej sprawy rzeszowska SB wykorzystywała sześciu tajnych współpracowników i jeden KO (tzw. kontakt obywatelski)⁵. Oprócz rozpoznawania zamierzeń strony solidarnościowej, swoją uwagę skupiła także na rozeznaniu nastrojów wśród działaczy partyjnych. SB z zaniepokojeniem obserwowała negatywne nastroje i opinie osób związanych z obozem władzy, w których odbijały się symptomy tarć i animozji wewnętrznych. W jednym z szyfrogramów WUSW w Rzeszowie poinformował o tych negatywnych zjawiskach gen. bryg. Czesława Wiejaka, zastępcę szefa SB MSW. Napisano m.in.: „Z rozpoznania operacyjnego wynika, iż wytypowany z listy PZPR kandydat na posła do Sejmu sekretarz KW PZPR Bonusiak Władysław jako odpowiedzialny za szkolnictwo wyższe nie przyczynił się do jego rozwoju i nie uzyska poparcia w tym środowisku. I sekretarz KZ PZPR WSK PZL Rzeszów Krata Stanisław nie cieszy się zaufaniem największego kolektywu pracowniczego w Rzeszowie. Świerczewski Lech, działacz SD, jest skompromitowany tak w środowisku SD, jak i adwokackim”. Wszystkie wymienione osoby kandydowały do Sejmu. O jednym z kandydatów do Senatu SB pisała: „Ryczaj Tadeusz, dotychczasowy poseł IX kadencji nie cieszy się popularnością jak przed 4 laty jak kandydował na posła” [sic!]⁶.

⁴ APP, KW PZPR, Wydział Propagandy, 29, *Stan i przewidywane kierunki działalności propagandowo-agitacyjnej NSZZ „S” w kampanii przedwyborczej*, 29 V 1989; APR, KW PZPR, Wydział Organizacyjno-Polityczny, 1696, *Teleks KW PZPR w Rzeszowie do KC*, 31 V 1989 r., k. 120.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (AIPN Rz), 053/52, t. 1, *Wniosek o wszczęcie sprawy obiektywnej*, 30 III 1989 r., k. 2.

⁶ *Ibidem*, 053/52, t. 1, *Szyfrogram WUSW w Rzeszowie do gen. bryg. Czesława Wiejaka, zastępcy szefa SB MSW*, 3 V 1989 r., k. 176.

Na podstawie zachowanych materiałów można wnioskować, że SB w sposób bardziej realny niż aparat PZPR oceniała rzeczywiste szanse powodzenia obozu władzy w wyborach. Odmienne niż wojewódzki aktyw partyjny, SB krytycznie oceniała rządowo-koalicyjnych kandydatów i ich postawy podczas kampanii wyborczej. Wobec niezbyt optymistycznych prognoz dotyczących powodzenia w wyborach, do kampanii strony koalicyjno-rządowej włączona została grupa lojalnych dziennikarzy regionalnego dziennika „Nowiny”. Najpierw funkcjonariusz SB przeprowadził 12 maja stosowną rozmowę z H. Paśtawskim, redaktorem naczelnym. Z notatki służbowej, która dotyczy tej rozmowy, wynika, że Paśtawski krytycznie ocenił przebieg kampanii prowadzonej przez władzę i stwierdził, iż przygotowani są dziennikarze, którzy gwarantują bardziej profesjonalne działania. „Kolegium redakcyjne znające taktykę wytypowało kilku dziennikarzy, którzy będą prowadzili akcję. Są to Jacek Stachiewicz, Julian Woźniak, Janusz Klich, Wojciech Furman, Ryszard Ważny, Jan Niebudek, Ryszard Beres”. Do zadań wytypowanego zespołu dziennikarskiego należało przeprowadzenie warsztatów instrukcyjnych dla kandydatów strony koalicyjno-rządowej⁷. Nie wiadomo jednak, czy wszystkie wymienione osoby rzeczywiście zaangażowały się w kampanię wyborczą strony koalicyjno-rządowej.

Opieka nad Komitetami Obywatelskimi

W krośnieńskim WUSW sprawa obiektowa pod kryptonimem „Wybory 89” została wszczęta w kwietniu przez Wydział III, kierowany przez naczelnika kpt. Mariana Sanockiego. Celem sprawy obiektowej było m.in.: „[...] rozpoznanie operacyjne [...] przedsięwzięć strony opozycyjno-solidarnościowej oraz nielegalnych ugrupowań wymierzonych przeciwko kampanii wyborczej [...]. Rozpoznanie postaw, poglądów i zamierzeń osób kandydujących z ramienia strony opozycyjno-solidarnościowej. Neutralizowanie ich poczynań oraz dyskredytowanie ich w oczach wyborców”. Szczególną „opieką” należało objąć Komitety Obywatelskie. W tym celu naczelnicy wydziałów operacyjnych otrzymali zadania zaktywizowania osobowych źródeł informacji. Do działań operacyjnych zaangażowano Wydziały III, IV i V oraz 45 tajnych współpracowników, pozostających na kontakcie tych wydziałów. Plan działań zatwierdził zastępca szefa WUSW w Krośnie ds. SB, płk Julian Szyndler⁸. Taka mobilizacja sił i środków SB w Krośnie pozwoliła na kontrolę wszystkich spotkań przedwyborczych kandydatów opozycji. Płk Szyndler rozesłał 16 maja do wszystkich zastępców szefów ds. SB RUSW pismo, w którym poinformował o rozpoczęciu drugiej tury spotkań kandydatów strony opozycyjnej z wyborcami i w związku z tym polecił podjęcie wszelkich możliwych działań w celu uzyskania wyprzedzających informacji o terminach spotkań i osobach, które zamierzają wziąć w nich udział. „Kierować na spotkania – czytamy w dokumencie – pracowników operacyjnych i sprawdzoną agenturę, w celu bliższego poznania programów wy-

⁷ *Ibidem*, 053/52, t. 3, Wyciąg z notatki służbowej z dnia 12 V 1989 r. dotyczącej rozmowy z redaktorem naczelnym „Nowin” H. Paśtawskim 13 V 1989 r., k. 4.

⁸ *Ibidem*, 038/22A, t. 1, *Plan działań operacyjno-rozpoznawczych...*, Krosno 15 V 1989 r., k. 4–11. Wydział III WUSW w Krośnie w pierwszym półroczu 1989 r. prowadził intensywne działania zmierzające do powiększenia liczby osobowych źródeł informacji. Zgodnie z planem zamierzano pozyskać 29 nowych TW i 4 LK. Udało się pozyskać tylko (lub aż) 18 TW i 2 LK. „[...] praca operacyjna koncentrowała się na rozpoznawaniu, wykrywaniu, przeciwdziałaniu i likwidacji zagrożeń. Szczególnie w ostatnich miesiącach praca ukierunkowana została na zabezpieczenie kampanii wyborczej”. AIPNRz, IPN-01/196, *Ocena stanu realizacji planu pracy pionu III za I półrocze 1989 r.*, 12 VII 1989 r., k. 1–4.

borczych kandydatów i zadawania pytań zmuszających do składania publicznych deklaracji działania w określonych dziedzinach”⁹.

Proletariusze łączcie się

Wydział III WUSW w Przemyślu założył sprawę obiektową o zgoda innym kryptonimie „Cratos” „na ochronę kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu i Senatu PRL”. Podobnie jak w przypadku Krosna i Rzeszowa, funkcjonariusze SB zajęli się ogólną kontrolą przebiegu spotkań przedwyborczych, koncentrując się na stronie opozycyjnej. W WUSW z dużym zainteresowaniem oczekiwano na końcowy rezultat kampanii wyborczej. Znane są próby analiz co do możliwości ewentualnego zwycięstwa kandydatów wystawionych w charakterze konkurentów dla kandydatów „S”. Naczelnik Wydziału III WUSW w Przemyślu mjr Tadeusz Stępień zakładał, że jeżeli „milicja, wojsko i członkowie PZPR oraz ZSMP i ZMW będą głosować na Marka Rząsę, to w połączeniu z głosami, jakie uzyska on z ZHP oraz środowisk nauczycielskich, głównie z terenu wsi, otrzyma on ok. 50 tysięcy głosów”. Zdaniem Stępnia, pozostałe głosy miał uzyskać m.in. „w wyniku intensyfikacji spotkań przedwyborczych”. Sądzone, że taki rezultat będzie na tyle wystarczający, aby pokonać kandydata „S” Janusza Onyszkiewicza¹⁰.

Jak niebawem się okazało, nadzieje reprezentantów władzy dotyczące pełnej konsolidacji środowisk z tą władzą związanych nie znalazły potwierdzenia. Obóz władzy już dawno przestał być monolitem. Począwszy od PZPR, a skończywszy na koncesjonowanych organizacjach społeczno-politycznych, znaczna część osób z nimi związanych nie zamierzała popierać reprezentantów własnego środowiska. W kręgach ZMW czy ZHP przed wyborami czerwcowymi wśród szeregowych działaczy był już znacznie zaawansowany proces alienacji od środowiska, z którym jeszcze niedawno się utożsamiano.

Narastająca negacja systemu doprowadziła do zwycięstwa w wyborach kandydatów wystawionych przez Komitety Obywatelskie. W województwach Polski południowo-wschodniej kandydaci „Solidarności” odnieśli zwycięstwo już w pierwszej turze wyborów. Reprezentanci strony przeciwnej musieli zabiegać o mandaty poselskie – po zmianach ordynacji – w drugiej turze, która odbyła się 18 czerwca.

Wydział III WUSW
Lublin, dnia 1989-05-01

5/2

CV-045784

226

17

MELDUNEK SYGNALNY NH 253

WYDZIAŁ II
Departament III M.S.W.
9.05.89
nr. 4029/89

sprawa obiektowa
nr rej. 11038225
krypt. *Czaszwick 89
nr identyf. 5364/89

Informuję, że na terenie województwa lubelskiego odbywały się spotkania przedwyborcze z kandydatami na posłów do Sejmu i Senatu. Dużą aktywność przejawiają członkowie „Solidarności” i KPH wykorzystujące różnego rodzaju sposoby do zbierania podpisów i prezentacji swoich kandydatów. Również do kampanii przedwyborczej włączył się Kier w niektórych rejonach m.in. w Puławach, Łęcznej i Lublinie udostępniając kasyno i pomieszczenia sarmialne do organizowania spotkań z kandydatami strony solidarnościowo-opozycyjnej.

Z archiwum IPN

⁹ *ibidem*, 038/22A, t. 1, Szyfrogram WUSW w Krośnie do RUSW 16 V 1989 r., k. 98.

¹⁰ *ibidem*, 036/19, t. 1, Meldunek sygnalny WUSW w Przemyślu 2 VI 1989 r., k. 19.